Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 20 stycznia 1936 r. 1407.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

		Dział.	Str.
1.	"L.Aidas" o polskich manifestacjach w związku z prześladowaniem Polaków na Litwie.	I.	1.
2.	"L.Aidas o exposé ministra Becka.-	"	"
3.	Echa manifestacyj wileńskich w "L.Aidas".-	"	3.
4.	Wspomnienia W.Biržyszki z pobytu w więzieniu Łukiskiem.-	"	4
	Kronika.		
5.	List prof.Romera do ministra Kościałkowskiego.-	"	5.
6.	Karykatura "Trimitasa" w związku z manifestacjami polskiemi.-	"	"
7.	Echa exposé ministra Becka w prasie litewskiej.-	"	"
8.	Pogłoski o drugiej wycieczce polskiej.-	"	6.
9.	Antylitewski wiec w Niemczech.-	"	"
10.	Dokoła lit.-sowieckich rokowań handlowych.-	"	"
11.	Sprawa rokowań handlowych ze Szwajcarją.-	"	"
12.	Poseł rumuński u prezydenta państwa.-	"	"
	III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.		
	Kronika.		
13.	Zmiany personalne w Zw.Wyzw.Wilna.-	III.	"
14.	Dokoła aresztów wśród rolników litewskich.-	"	"
15.	Likwidacja organizacyj.-	"	"
	IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.-		
	Kronika.		
16.	Wykaz skazanych przez władze litewskie Polaków oraz zamkniętych organizacyj.-	IV.	"

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. "LIETUVOS AIDAS" O POLSKICH MANIFESTACJACH W ZWIĄZKU Z PRZEŚLADOWANIEM POLAKÓW NA LITWIE. "L.Aidas" Nr. 23 z 16.I.36. Art.p.t. "W obliczu złości rozczarowania".Streszczenie:

Z prasy polskiej a zwłaszcza z propagandy polskiego radja można bezspornie wywnioskować o co Polakom w ostatnich czasach w stosunku do Litwy chodziło. Ta propaganda wcale nie kryła swych celów, dążąc otwarcie do wyzyskania trudności w stosunkach litewsko-niemieckich, by zatrzeć ślady gwałtu Żeligowskiego.-

Gdy w czasie wyborów kłajpedzkich niemiecka kampanja przejawiała się niedwuznacznemi groźbami pod adresem Litwy, prasa i radjo polskie wywlekały te groźby i rozdmuchiwały niebezpieczeństwo, grożące Litwie. Polakom wydawało się, że tego niebezpieczeństwa całkiem wystarczy, by Litwa padła w polskie objęcia. Korespondent "Gazety Polskiej" słał wtedy z Litwy artykuły, w których wyrażał podziw dla litewskiej zimnej krwi. Polacy, sądząc, że niebezpieczeństwo niemieckie zmusi Litwę do wyrzeczenia się swych praw względem Polski nie przyczyniali się aktywnie do napadania na Litwę, grając rolę obserwatorów.

Gdy jednak po wyborach kłajpedzkich stosunki litewsko-niemieckie nieco się odprężyły, Polacy się zaniepokoili, że tym razem nie da się osiągnąć wyrównania stosunków kosztem Litwy.Zaczęły się więc przekonywania Litwinów przez prasę, a zwłaszcza przez wileńskie radjo, że porozumienie z Niemcami doprowadzi tylko do utraty niepodległości Litwy. Radjo wileńskie z 2 grudnia dowodziło np., że Litwa nie widzi czy nie chce widzieć, iż z każdym wywiezionym do Niemiec bekonem, czy kg masła wywozi część swej niepodległości, sprzedając wolność swej polityki zagranicznej za rynek na produkty rolne. Była to otwarta agitacja przeciw zgodzie z Niemcami. Jednocześnie dowodzono potrzeby zgody z Polską,mówiąc, że cała litewska opozycja chce tej zgody, a tylko narodowy rząd litewski i prorządowe grupy prześcigają się w polonofobji.

Gdy to wszystko Polaków zawiodło, zaczęli oni podszczuwać litewską opozycję przeciwko rządowi, ogłaszając przez radjo rzekome listy Litwinów amerykańskich i różne fałsze z litewskiego życia wewnętrznego /np. agitacja przeciw ustawie prasowej/.Policja litewska ustaliła, że znaczna część podburzających rolników odezw pochodzi z tamtej strony linji administracyjnej. W tym też czasie wysuwają Polacy zarzuty w związku ze sprawą Pierackiego. Jednak i tym razem Polacy się przekonali, że wtrącanie się ich w wewnętrzne sprawy Litwy nie daje oczekiwanych owoców. Ogół litewski należycie ocenił polskie podburzania radjowe i in. Dało to raczej skutek przeciwny. Na Litwie twórcze siły skupiły się przy rządzie. Polacy boleśnie się rozczarowali.-

W związku z tem rozczarowaniem wrócili Polacy do swego ulubionego konika - rzekomych prześladowań mniejszości polskiej na Litwie. Polacy głoszą różne fałsze o sytuacji polskiej mniejszości na Litwie. Tymczasem nikt Polaków na Litwie nie prześladuje, a jakie swobody /zachwalone przez Polaków/ mają Litwini w Litwie Okupowanej widać z tego, że 13 stycznia r.b. zabroniono pismom litewskim używać słów: "Niepodległa Litwa" i "Kraj wileński".-

Wszystko to, jak się zdaje, robi się dla zmuszenia Litwy do nawiązania z Polską stosunków. Jest jednak droga prosta. Cały świat wie, że nie Litwa ponosi winę za brak normalnych stosunków z Polską. Trzeba naprawić pogwałcone prawo, a kwestja stosunków będzie rozwiązana. Litwini muszą to powtórzyć również w obliczu tej złości rozczarowania, które się obecnie przejawia z tamtej strony linji administracyjnej. /A-8/23/.

2/. "L.AIDAS" O EXPOSÉ MINISTRA BECKA. "L.Aidas" Nr. 25 z 17.I.1936 r. Art.p.t. "Odpowiedź ministrowi Beckowi". Streszczenie:

Polski minister S.Z. Beck wygłosił 15-go stycznia exposé o polskiej polityce zagranicznej. W tem exposé jest

poświęcony o Litwie. /Tu "L.Aidas" cytuje odnośny ustęp/.

Minister Beck wysuwa pod adresem Litwy dwa zarzuty: jeden bardzo kategoryczny, co do odmowy Litwy nawiązania z Polską normalnych stosunków, drugi zaś z pewnemi wątpliwościami /"o ile znajdę..."/ co do rzekomej pomocy finansowej w stosunku do terorystów w Polsce. Jeden i drugi zarzut tak został sformułowany, że się wyczuwa, iż czynione są one dla propagandy. Istotnie, co może oznaczać oświadczenie Becka w sprawie "dziwnego" zachowania się Litwy w stosunku do Polski?

Żaden dyplomata, a zwłaszcza minister S.Z. nie powinien zapominać historji. Szczególnie historji swego kraju i to historji z bardzo niedalekiej przeszłości. Gdyby Beck czynił Litwie zarzuty spowodu nienormalnych stosunków z Polską, przypomniał sobie wypadki z 1920 r., a zwłaszcza traktat suwalski z 7 października i krok Żeligowskiego z 9-go października, toby chyba nie nazwał Litwy "dziwnym wytworem" za to, iż rzekomo nie uznaje ona w stosunku do Polski żadnych przepisów stosowanych w państwach cywilizowanych. Poza tem rozważanie sporu wileńskiego w Lidze Narodów i opinja Trybunału Haskiego w t.zw. sprawie tranzytu powinnaby powstrzymać polskiego ministra Spr.Zagran. przed miotaniem pod adresem Litwy wobec światowej opinji publicznej kategorycznych oskarżeń spowodu sytuacji wytworzonej przez samą Polskę. Jednak Beck widocznie nie chciał wszystkich tych niemiłych rzeczy przypominać. Wolał on udawać, że jest przekonany, iż te ciemne cienie przeszłości dostatecznie już ulotniły się z pamięci świadków wydarzeń z 1920 r. Z tego względu zapewne Beck tk kategorycznie podkreślił w innem miejscu swego przemówienia, że Polska podpisała niewiele traktatów, lecz podpisała je dlatego, by ich przestrzegać. Istotnie, kto przypomniał sobie hałaśliwą odmowę Polski w Lidze Narodów w sprawie traktatów mniejszościowych, nie mówiąc już o pogwałceniu traktatu suwalskiego, musi się w tem miejscu mowy Becka jedynie uśmiechnąć.

Tak więc na pierwszy zarzut Becka zasadniczo nie trzeba odpowiadać, gdyż sprawa ta nie jest postawiona zasadniczo. Gdyby Beck chciał poważnie wysunąć sprawę stosunków polsko-litewskich uczyniłby to w zupełnie innej płaszczyźnie, a nie w płaszczyźnie zarzucania Litwie dziwnego stanowiska wobec Polski. Dziwny już jest tu raczej sam zarzut Becka, czyniony Litwie w takich okolicznościach.-

Przechodząc do drugiego zarzutu, a mian. do rzekomego finansowania terorystów w Polsce, trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że ze strony litewskiej wszystkie wiadomości o jakiemkolwiek popieraniu wspomnianych terorystów pozostały oficjalnie zdementowane. Nie wierzyć dementi litewskiego w czasie, kiedy sam Beck nie był jeszcze pewien, czy "sprawa dotyczy ciągłej akcji rządu litewskigo" jest również dosyć dziwnym objawem, który można wytłumaczyć jedynie dążeniem do wzburzenia opinji publicznej przeciwko Litwie i zaszkodzenia w ten sposób interesom litewskim.-

Beck rzucając swe chociażby nawet niekategoryczne oskarżenia pod adresem Litwy miał zapewne jeszczeinny cel. Chciał on zapewne zrewanżować się za sprawy, któte w swoim czasie ze strony litewskiej były Polsce wytoczone spowodu popierania terorystycznych organizacyj w samej Litwie i tworzenia ich zagranicami Litwy. Słynna sprawa P.O.W. nie wywietrzała jeszcze z litewskiej pamięci. Organizowanie zaś band pleczkajtisowców w Polsce zwróciła w swoim czasie na siebie uwagę całego cywilizowanego świata. Niemiła ta dla Polaków sprawa dotarła do trybuny L.N. Nie należy się przeto dziwić, że Polacy dążą obecnie do wytarcia tych niemiłych wrażeń z przeszłości.

Postępowanie Polski nie może być jednak bodaj uzgodnione z normami stosowanemi przez państwa cywilizowane we wzajemnych stosunkach, kiedy przy pomocy wyssanych z palca twierdzeń, czy sfabrykowanych przez odpowiednie instytucje dokumentów, dąży się do poniżenia dobrego imienia członka wspólnoty międzynarodowej. Wydaje się, że krocząc po takiej drodze niepodobna dojść do wyrównania stosunków. Polska udaje, że do wyrównania tego dąży. Udaje też to samo polski minister

Spr.Zagran.Beck. Wyrównania stosunków Litwa, jak to wynika z oświadczeń jej odpowiedzialnych polityków, szczerze pragnie./A-8/26/.

3/. ECHA MANIFESTACYJ WILEŃSKICH W "L.AIDAS"."L.Aidas" Nr. 27 z 18.I.1936 r. Art.p. "List z Wilna".Streszczenie:

Po śmierci J.Piłsudskiego rząd polski znalazł się w zawiłej sytuacji: ciężki stan finansowy, wieczny deficyt budżetowy, podnosząca głowę opozycja endeków, ludowców i socjalistów, zbojkotowane przez ogół polski wybory sejmowe, niepopularna w społeczeństwie polityka zagraniczna pozostawiona w spadku przez Marszałka, szczególnie zaś odsunięcie się od Francji i niepopularne zbliżenie z Niemcami - wszystko to ciężkiem brzemieniem legło na sternikach rządu polskiego. Muszą oni stosować niepopularne środki /zmniejszanie etatów, znaczne zmniejszanie pensyj, różne boleśne dekrety i t.d. /, które drażnią szczególnie urzędników, posłusznych Piłsudskiemu, lecz obojętnych względem innych wodzów, pogłębiają jeszcze bardziej niezadowolenie społeczeństwa. U szczytu zaczynają się ostro przejawiać odmienne stanowiska polityczne, łagodzone dawniej autorytetem Piłsudskiego. Zaczynają się nawet przejawiać sprzeczne sobie działania: grupa Sławka-Becka nieraz się ściera z grupą Śmigłego-Kościałkowskiego. Mówi się o tem w społeczeństwie obszernie i wyzyskuje się opozycję, która niemal otwarcie szykuje się do przewrotu i ustala nawet termin - tegoroczną Wielkanoc.

Nic dziwnego , że przy takim stanie rzeczy obecny rząd polski chwyta się środków nietylko zdrowych, lecz również wątpliwych. W związku z tem, słyszy się ostre przymówienia przeciwko Ukraińcom, a skolei idzie się z Ukraińcami rękę w rękę podczas wyborów, potem znów podbudza się ludność przeciwko Czechom wreszcie przeciwko Litwinom. Proces ukraiński spowodu zabójstwa min.Pierackiego był nietylko skierowany przeciwko Ukraińcom /spowodu"zawieszenia broni" w czasie wyborów byłoby to niecelowe/ ile przeciwko Czechosłowacji, a zwłaszcza przeciwko Litwie. Polityka Becka oczywiście nie pozwoliła poruszyć w procesie Niemiec, mających tu największe znaczenie, chociaż to właśnie znalazłoby popularne echo w społeczeństwie.

Poświęciło się tu sprawy wewnętrzne na rzecz polityki zagranicznej. Próbowano więc srekompensować to tam gdzie to jest wygodniejsze, a mian. kosztem Litwy i Litwinów. Próba rządu polskiego podburzenia społeczeństwa przeciwko Litwie przez wysuwanie rzekomego popierania ze strony Litwy ukraińskich terorystów /obrońcy byli nawet karani, gdy tylko ośmielali się powątpiewać w prawdziwość antylitewskich dokumentów; przy okazji należałoby przypomnieć falsyfikat z 1927 r.: "list 28 nauczycieli z Worń"/ nie dała odpowiedniego efektu /"I.K.C." uskarża się, że "grzech" Litwy nie interesuje zagranicy/, gdyż jej sztuczność jest uderzająca, a znowu w społeczeństwie ukraińskiem jedynie spopularyzowało miano Litwy i Zauniusa.

W związku z tem wszystkiem nie wyrzekając się użycia w razie potrzeby litewskiego "grzechu" dla dalszych kroków międzynarodowych obmyśla się dla społeczeństwa inną atrakcję litewską:"prześladowanie Polaków na Litwie".Mianowany niedawno wojewoda wileński , poznańczyk płk.Bociański, znany z ostrego porządkowania wszelkich "nieporządków", który mało wie o Litwie, a nawet o Litwinach wileńskich. Po otrzymaniu w Warszawie odpowiednich instrukcyj ledwie zdążył stanąć w Wilnie, wezwał do siebie prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego i oświadczył mu bez ceremonij i"bez dyskusyj" że nie będzie w Wilnie tolerował "prześladowania Polaków litewskich".

Świadczyło to wyraźnie o politycznej genezie i celu przyszłych prześladowań, odsłoniło karty nieprzykryte nawet odpowiednim przygotowaniem społeczeństwa polskiego. Przecież w ciągu całej jesieni prasa polska w Wilnie nie pisała o żadnych prześladowaniach na Litwie. Dopiero przed kilku tygodniami wypuszczono pierwszą jaskółkę nowej polityki sojuszu, jako wiadomość o mocnym tytule: "30 nauczycieli-Polaków w więzieniu litewskiem"./jak w 1927 r./ "28 nauczycielach w Worniach/, lecz w tekście wymieniono cztery

osoby, przeniesione spowodu tajnego nauczania z Wisztyczów do Koturwałaków , czy osiedlonych gdzieindziej.

Tego było oczywiście zamało. Wywleczono więc z archiwum dawno-uśpiony Zw.Polaków Ziemi Kowieńskiej z jego prezesem inż.J.Glatmanem, niezgorszym karjerowiczem i sekretarzem M.Beuermannem /mówi on czasami przez Radjo/.. Podczas wieczoru wigilijnego pogadano o"prześladowaniach" i przedłożono niemądre rezolucje p.Bociańskiemu. Ogłoszono to w prasie, jak również wielką "troskę wojewody o los Polaków litewskich". Postanowiono dźwigać społeczeństwo przez stworzenie komitetu obywatelskiego, którybyzwołał wiec i t.d.

Oparłszy się na strzelcach i innych organizacjach rządowych i postawiwszy pewnego generała na czele komitetu, rządowy organizator wiecu spisał kilkadziesiąt takich i owakich organizacyj, najczęściej nietylko ich o to nie pytając, lecz powtarzając z podobnego komitetu organizacyjnego wiecu antyczeskiego /zorganizowanego przed kilku tygodniami/,a nawet wpisał kilka martwych duszyczek w postaci organizacyj, które się dawno zlikwidowały.

Próbował też on zaprosić endeków, lecz ci, chociaż bynamniej nie przejawiali miłości dla Litwinów, tym razem nie otrzymali konkretnych wiadomości o"nowych prześladowaniach" i odmówili swego udziału, uważając, że wiec ten potrzebny jest w "sprawach wewnętrznych" / potrzebny nie Beckowi, jak podkreślił organizator, chociaż możnaby w to wątpić/. Nie uczestniczyły w wiecu oczywiście organizacje postępowe, ani też radykalne.

Województwo zamówiło w drukarni "Znicz" /niedawno Radjo Kowieńskie błędnie ją wymieniało. Zamiast drukarni "Zorza", w której jesienią drukowano odezwy podburzające włościan Niepodległej Litwy/. sążniste odezwy /pragnących otrzymać te odezwy drukarnia odsyłała wprost do województwa/, które zostały wywieszone po całem mieście , a małe świstki rozdawano po sklepach, które je kolportowały oraz na ulicach, na których wzywano na wiec, wołając, że w Niepodległej Litwie mordują polskie kobiety, dzieci i t.d.

Ciekawą jest rzeczą, że w sklepach, gdy kupcy nie chcieli przyjmować odezw przeciwko Litwinom, wyciągano im spod stołu tajne odezwy przeciwko żydom. J.Glatmann nie umiał nic wyjaśnić Litwinom w sprawie odezw pachnących pogromem.Sam bowiem nie wiedział o żadnych "nowych prześladowaniach". Poważniejsi Polacy zwracali się do wojewody z ostrzeżeniem spowodu niebezpiecznej zabawy. Wojewoda odmówił jednak rozmów z niemi. Niektórzy wybitniejsi Litwini otrzymali listy z pogróżkami.Prasa krótko potwarzała komunikaty "komitetu", a w dzień wiecu /5-go stycznia/ ukazały się dwa wielkie artykuły w "Kurjerze Wileńskim" i "Słowie", pisane nie przez redaktorów, a tylko dostarczone ze strony przez p.Adolfa Babiańskiego i prelegenta radjowego J.Ostrowskiego/ aktualizuje to potrzebę istnienia Biura "Wilbi, którego jest dyrektorem/."Dziennik Wileński" nie zamieścił żadnego artykułu. A.Babiański żąda w swym artykule,by Tymcz.Komitet Litewski stał się Narodowym Komitetem Litewskim, czego przed kilku dniami zażądało Starostwo. O "prześladowaniach" poza ogólnemi powiedzeniami nic nie podano. /c.d.n./ /A-8/23/. P.

4/. WSPOMNIENIA W.BIRŻYSZKI Z POBYTU W WIĘZIENIU ŁUKISKIEM. P.Wiktor Biržyszka , brat profesora M.Biržyszki,zamieszcza kolejne w "Trimitasie" swe wspomnienia z 1922 r. "Trimitas" Nr. 3 z 16.I.1936 r. zawiera wspomnienia z więzienia łukiskiego. Podajemy je w streszczeniu:

Dnia 23.XI.1920 r. żandarmi polscy aresztowali mnie i postawili przed sądem polowym, jako oskarżonego o pomaganie do ucieczki żołnierzy litewskich z niewoli polskiej. Wprawdzie nazajutrz z braku dowodów winy zostałem przez przewodniczącego sądu T.Broniewicza zwolniony /polscy żandarmi operowali kształtowanemi przez siebie świadectwami i dokumentami, co się przed sądem natychmiast wyjaśniło/ jednak byłem zmuszony podpisać zobowiązanie, że nigdzie nie wyjadę z bez wiedzy sądu wojskowego.

Gdy jednak w 1922 r. aresztowano mnie ponownie i osadzono na Łukiskach, zażądałem natychmiastowego zwolnienia, uważając że aresztowanie sprzeciwia się podpisanej przeze mnie w 1922 r. obietnicy. Takie moje oświadczenie rozgniewało sadziego śledczego Borowskiego, a szczególnie prokuratora Przyłuskiego, który oświadczył ostro, że Polacy wiedzą co robią i a moja sprawa w wojskowych sądzie polowym nie jest zakończona, a pozatem, że wytoczona została nowa sprawa.

Następnie przesłuchiwano mnie trzy godziny. Jak się później okazało tegoż dnia przesłuchiwano Michała Biržyszkę, Andrzeja Rondomańskiego i Kanonika Kuchtę, poczem znów zamknięto mnie w celi. W tym czasie pod naciskiem zaalarmowanej przez rząd litewski Ligi Narodów Warszawa delegowała do Wilna ministra G.Narutowicza, późniejszego prezydenta Polski, Jak pisze T.Hołówko w swej książce "Prezydent G.Narutowicz" delegowanie do Wilna właśnie Narutowicza nie było przypadkowe. Zdaniem Hołówki odegrało tu rolę litewskie pochodzenie Narutowicza, a zwłaszcza zaufania do jego taktu i rozsądku. Narutowicz, jak pisze Hołówko, stanowczo zażądał zwolnienia Litwinów, pokonując silny opór prokuratury/ czytaj dwuch bandytów: prokuratora Przyłuskiego i Aleksandra Meysztowicza "ministra" gen.Żeligowskiego/.

5-go lutego wsadzono mnie wraz z bratem Michałem do auta, zawieziono do mieszkania Michała, by się pożegnał z rodziną, poczem przywieziono spowrotem do więzienia, gdzie już znajdowało się 33 Litwinów i Białorusinów. Wszystko to zainscenizował, jak się później okazało, szef polskiej defenzywy - Kawecki.

33 Litwinów i Białorusinów przewieziono następnie na dworzec, wsadzono do dwuch wagonów i wysłano w stronę Landwarowa. /A-34/.P.

K r o n i k a .

5/. LIST PROF.ROMERA DO MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO. "Sekmadienis" z 19.I.1936 r.: W tych dniach prof.Romer, jako osoba prywatna przesłał swemu koledze z młodych lat, premjerowi polskiemu Kościałkowskiemu list osobisty z pozdrowieniami spowodu zajęcia wysokiego stanowiska i z wyrażeniem nadziei, że Kościałkowski doprowadzi oba narody do konsolidacji. /A-8/24/.P.

6/. KARYKATURA "TRIMITASA" W ZWIĄZKU Z MANIFESTACJAMI POLSKIEMI. "Trimitas" z 16.I .1936 r. zamieszcza karykaturę przedstawiającą Polaka"wyrodka", który w miasteczku Bobtach na Litwie usiłuje zwerbować dzieci litewskich do szkoły polskiej. Ponieważ to mu się udaje, przeto Polacy w Wilnie wołają o strasznem prześladowaniu polskości na Litwie. Karykatura zawiera cztery rysunki, z których pierwszy przedstawia agenta namawiającego dziecko, drugi - rodziców dziecka, wymyślających agentowi od głupców, trzeci - zmykającego chyłkiem agenta, któremu wygrażają rodzice dziecka, wreszcie czwarty - wojskowego polskiego i ogrodzony kolczastym drutem budynek z napisem "litewska szkoła". /A-8/23/.

7/. ECHA EXPOSÉ MIN.BECKA W PRASIE LITEWSKIE ""M.Ryt." z 17.I.1936 r. zamieszcza skrót exposé ministra Becka p.t."Polityczna mowa Becka . Beck chwali się sojuszem z Niemcami. Wybryk przeciwko Litwie" Skrót ten zaopatruje "M.Rytojus" w następujący komentarz: "Jak widzimy w tej mowie było sporo chwalenia się. Należy jednak wątpić w słuszność tego samochwalstwa. Jak Polska przestrzega podpisanych traktatów wiemy doskonale z pogwałcenia traktatu suwalskiego.Wątpliwą więc jest rzeczą, by świat mógł uwierzyć w polskie samochwalstwo spowodu przestrzegania traktatów. Co do zarzutów pod adresem Litwy p.Beck lepiejby zrobił przemilczając o tem, gdyż spisek peowiaków i "pleczkajdiada" wyleciały mu już z głowy. Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa dla pokoju, niebezpieczeństwo/takie grozi nie ze strony Litwy, a ze strony całkiem przeciwnej. możeby wreszcie p.Beckowi powiedzieć dlaczego są dziwne polsko-litewskie stosunki: spowodu zagrabienia Wilna.

"Rytas" powstrzymuje się od komentarzy, zaopatrując jedynie streszczone exposé ministra w tytuł: "Co powiedział Beck Jego przemówienie w sejmowej komisji S.Z. W mowie swej bezpodstawnie zaczepił Litwę".

8/. POGŁOSKI O DRUGIEJ WYCIECZCE POLSKIEJ. "L.Żin." z 18.I.1936 r.: Do Litwy ma zamiar przybyć druga wycieczka polska. Organizuje ją T-stwo Przyjaciół Litwy w Warszawie./A-8/17/.

9/. ANTYLITEWSKI WIEC W NIEMCZECH. "L.Żinios" z 18.I.1936 r.: 10 stycznia r.b. odbył się w Altonie antylitewski wiec pod nazwą "Memellandkundgebung". Na wiecu tym wygłoszono przemówienia na temat prześladowań, jakie doznawać mają Niemcy w Litwie. /A-6/.

10/. DOKOŁA LITEWSKO-SOWIECKICH ROKOWAŃ HADLOWYCH "L.Aidas" z 16.I.1936 r. "Według doniesienia Tassa 15 stycznia r.b. nastąpiło w komisarjacie Handlu Zagranicznego ZSRR ustne porozumienie w sprawie wymiany towarów między Sowietami a Litwą na 1935/36 r.

11/. SPRAWA ROKOWAŃ HANDLOWYCH ZE SZWAJCARJĄ. "L.Żinios" z 18.I.1936 r.: Badane są obecnie stosunki handlowe między Litwą a Szwajcarją. Odbywają się narady nad zawarciem traktatu handlowego. /A-10/.

12/. POSEŁ RUMUŃSKI U PREZYDENTA PAŃSTWA. "L.Aidas" z 15.I.1936 r.: 14 stycznia r.b. poseł rumuński na Litwę p.Vallimaresco wręczył prezydentowi państwa Smetonie swe listy uwierzytelniające. Przy tej okazji nastąpiła wymiana okolicznościowych przemówień. /A-10/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

13/. ZMIANY PERSONALNE W ZW. WYZWOLENIA WILNA. "L.Żin." z 18.I.1936 r.: 17 stycznia odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego ZWW. Przyjęto rezolucję z powodu wszczętej przez Polaków akcji przeciwko Litwinom w Wileńszczyźnie. M.in. uchwalono wysłać dotychczasowego redaktora "M.Vilnius" p.Uždavinysa do Ameryki w celu prowadzenia tam propagandy. W związku z tem redaktorem "M.Vilnius" został obecnie dr.Juszka, prezes ZWW, któremu wkrótce zostanie przydzielony pomocnik. /A-8/6/.P.

14/. DOKOŁA ARESZTÓW WŚRÓD ROLNIKÓW LITEWSKICH. "L. Żinios" z 18.I.1936 r.: W tych dniach aresztowano w powiecie rosieńskim 19 osób oskarżonych o podburzanie włościan. Komendant pow.rosieńskiego skazał 14 aresztowanych na karę od 4 aresztu do 4 miesięcy więzienia.

Skazany został również niejaki Steponajtis z pow.taurogskiego na dwa miesiące więzienia. /C-4/3/.P.

15/. LIKWIDOWANIE ORGANIZACYJ. "Baltischer Beobachter" z 18.I.1936 r. : Władze litewskie zarządziły zamknięcie 42 organizacyj w powiatach: kowieńskim, telszewskim, sejneńskim i poniewieskim. M.in. zamknięto niektóre oddziały katolickiej organizacji młodzieży "Pavasaris", dwa oddziały związku tautininków, partję sjonistów-socjalistów i jej oddziały, żydowską partję ludową, związek absolwentów wyższych szkół zagranicą, związek księży-abstynentów i inne. /C-6/5/.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

K r o n i k a .

16/. WYKAZ SKAZANYCH PRZEZ WŁADZE LITEWSKIE POLAKÓW ORAZ ZAMKNIĘTYCH ORGANIZACYJ. "Dzień Polski" z 15.I.1936 r.: W listopadzie i grudniu 1935 r. skazano następujących Polaków: Wincentego Bilińskiego /6 mies.zesłania/, J.Jodkowskiej /zesłanie na cały czas stanu woj./ M.Bujdida /14 dni aresztu/ J.Pacewicza /7 doby aresztu/ J.Boczana /zesłanie n cały czas tanu woj./ T.Jankiewicza /to samo/ J.Bukowską i T.Kirkiełłówną /wysiedlenie/ M.Ancuty /zesłanie na 1 rok/ i in.; zamknięto oddział "Sparty" w Wiłkomierzu i sekcję "Oświata" tamże.